

opusdei.org

Wywiad z webmasterem

„Zainteresowanie „Kodem” wyraźnie spada, a ilość wejść na stronę Opus Dei utrzymuje się na wysokim poziomie.”
Zapraszamy do lektury wywiadu z administratorem strony opusdei.pl, Andrzejem Bolewskim z Poznania.

26-06-2006

**Jakim zainteresowaniem cieszy się
polska strona Opus Dei?**

Wzrost zainteresowania stroną w ostatnim czasie zaskoczył wszystkich ludzi zaangażowanych w jej budowę. Mamy kilka tysięcy stałych czytelników, a to dużo przy ok. 400 członkach Opus Dei w Polsce, którzy – a to wiem na pewno – sami nie mają wiele czasu na czytanie nowości na stronie.

Jak można policzyć zainteresowanie serwisem internetowym?

Liczba wejść na poszczególne strony światowych zasobów internetu jest przedmiotem badań wielu niezależnych organizacji oraz firm statystycznych. Łatwo określić dla każdej strony, na podstawie odpowiednich skryptów wywoływanych przy każdej jej odsłonie, ilość tzw. unikalnych użytkowników. Wg ogólnie przyjętej metodologii, ich liczba oznacza ilość połączeń z daną stroną z różnych

komputerów w danej jednostce czasu (dzień, miesiąc, itp.).

A czy mogę spytać, jak wygląda zainteresowanie stroną opusdei.pl na tle innych stron w internecie?

Statystyk istnieje dużo, ale żadne z nich nie są publicznie ujawniane, każdy webmaster zachowuje takie informacje dla siebie. Wiadomo jednak, że największe strony na świecie ogląda co miesiąc nawet kilkadziesiąt milionów ludzi. Duże polskie portale tematyczne – kilkaset tysięcy. Dobre strony prywatne – kilkaset osób. Naszą stronę jeszcze 4 lata temu oglądało co miesiąc około tysiąca różnych internautów. W roku 2005 w każdym miesiącu na opusdei.pl wchodziło ok. 10 tys. osób. W roku obecnym w pierwszych miesiącach liczba ta szybko podwoiła się. A wszelkie rekordy pobił maj, w którym strona Opus Dei przyciągnęła aż 50 tys. ludzi.

Skąd wynika tak szybko rosnące zainteresowanie tą stroną?

Przez ostatnie trzy lata docierali tu czytelnicy „Kodu Da Vinci”. Dużą liczbę wejść zawdzięczamy właśnie tej książce. Co więcej, na koniec 2005 r. w polskich mediach głośno komentowano fakt, że kilku polskich polityków korzysta z formacji duchowej Opus Dei. Wielu ludzi usłyszało wtedy o Dziele po raz pierwszy i dodatkowych informacji szukali właśnie w Internecie. Jak widać, wielu z nich powraca na stronę, bo zainteresowanie to utrzymało się. W marcu 2006 udostępniliśmy nową, ulepszoną wersję seriwsu, która – patrząc na liczby odwiedzin - wyraźnie wszystkim się spodobała. A w maju dokonano premiery filmu „Kod Da Vinci”. Ludzie, szukając prawdy o Panu Jezusie i historii Kościoła zafałszowanej w tej produkcji znów

zostali przez wyszukiwarki skierowani do nas.

Na stronie istnieje możliwość skontaktowania się z Biurem Informacyjnym Opus Dei. Jakie pytania padają najczęściej?

Rzeczywiście w ciągu ostatnich miesięcy zwielokrotniła się ilość otrzymywanych listów. Najczęściej są to nie pytania, ale prośby o możliwość wstąpienia do Opus Dei lub po prostu skorzystania z jego formacji w jednym z ośrodków Prałatury. Ludzie proszą o adresy i telefony, które Biuro zawsze podaje. Wielu ludzi trafia do Opus Dei właśnie tą drogą. Tak zresztą dzieje się nie tylko w Polsce.

Z jakich stron internetowych trafia się na opusdei.pl?

Duża większość ludzi trafia do nas oczywiście przez wyszukiwarki. W maju aż 45% wszystkich gości weszło

na ten serwis po wpisaniu słów kluczowych „opus dei”. Na drugim miejscu był zestaw „kod leonarda da vinci” z różnymi jego wariacjami – 37,8%. Inne zestawy słów to niewiele ponad 10%.

Ciekawej informacji dostarczyła mi ostatnio analiza liczby wejść na stronie *Google Trends Labs*. Liczba wyszukikań "Opus Dei" w wyszukiwarce Google w Polsce w 2006 r. w stosunku do wszystkich wyszukikań internautów jest drugą najwyższą na świecie, po Chorwacji! A w czołówce 10 miast są aż 4 miasta polskie. Każdy może sam to sprawdzić, te statystyki są publicznie dostępne.

Na opusdei.pl trafia się również przez odsyłacze z innych stron internetowych. Jest ich bardzo dużo. W maju najskuteczniej odsyłały na stronę Opus Dei takie strony jak:

[Wikipedia](#), [Historycy.org](#), [Odkoduj.pl](#),
[Episkopat.pl](#) i [Kuradomowa.com](#).

Kto wchodzi na waszą stronę? Wiecie coś o waszych czytelnikach?

Strona przeznaczona jest dla 3 różnych grup odbiorców. Pierwszą z nich są dziennikarze. Często przy pisaniu o Opus Dei lub podawaniu podstawowych informacji o działalności Prałatury wykorzystują internet, gdyż te źródło jest najbardziej aktualne. Mają u nas do dyspozycji zdjęcia, m.in. Św. Josemarii oraz obecnego Prałata, bp Javiera Echevarrii, niektóre statystyki, odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania oraz, szczególnie dla nich cenny, bezpośredni kontakt do Biura Informacyjnego w Warszawie.

Drugą grupą są ludzie nowi, którzy trafiają tu po lekturze „Kodu Da Vinci” lub po zetknięciu się z

informacją o organizacji w mediach. Specjalnie z myślą o nich znacznej zmianie został poddany dział „Czym jest Opus Dei”. Czytając go, w ok. 15 minut można dowiedzieć się o celach i sposobie działania Opus Dei. Dla bardziej dociekliwych pozostaje dział „Najczęściej zadawanych pytań” oraz konkretne artykuły z różnych działów. Po zaspokojeniu pierwszej ciekawości, osoby te kierują się do działu „Opus Dei w Polsce”, który, choć rzadko aktualizowany, bije wszelkie rekordy popularności. To ta grupa stanowi także najliczniejsze grono czytelników działu „Kod Da Vinci”. Najwidoczniej ciekawi ich, jak Opus Dei odpowiada na oszczerstwa, jakie formułuje pod jego adresem Dan Brown. Myślę, że w Polsce jest bardzo mało czytelników „Kodu”, którzy nie byli na naszej stronie w tym dziale...

Trzecią grupą są ci, którzy znają już Dzieło dłużej, jak jego członkowie,

współpracownicy, pozostali ludzie korzystający z jego formacji lub też „anonimowi entuzjaści”, którzy nigdy nie byli w żadnym ośrodku Opus Dei, ale z nim sympatyzują. Osoby z tej grupy odwiedzają stronę przeciętnie raz w tygodniu, aby zapoznać się z nowymi artykułami. Ich zainteresowanie wynika z tego, że znając z autopsji jedynie mały wycinek pracy Opus Dei są oni ciekawi, co mówią ludzie z Opus Dei z innych krajów, jakie działalności podejmują, jak wyglądają, w czym pomaga im Opus Dei. Dlatego duża liczba nowych artykułów, jakie zamieszczamy na stronie, to świadectwa: historie ojców i matek, dzieci, nauczycieli, kucharzy, lekarzy, rolników, itp.

Co ciekawego oprócz artykułów oferuje strona?

Dzięki szybkiemu rozwojowi techniki udało nam się w prosty sposób

zamieścić na stronie wszystkie filmy o Opus Dei i o św. Josemarii, które były już przetłumaczone na język polski. Są one bardzo popularne. Np. film o Dworku w Bożej Woli ściągnęło już ponad 1000 osób, a niewiele mniej zainteresowało się filmem o wizycie Prałata Opus Dei w Polsce, która odbyła się w sierpniu 2005 r. Film pt. „Jacek Moskwa o Opus Dei” w pierwszych trzech dniach ściągnęło prawie 400 osób. Obecnie filmów jest już całkiem sporo: są to m.in. fragmenty spotkań ze św. Josemarią, filmy o nim, zapisy z konferencji poświęconych jego nauczaniu oraz świadectwa różnych osób mówiących o Opus Dei.

Przy ogromnym zainteresowaniu Opus Dei na całym świecie, redakcje innych wersji językowych strony opusdei.org przygotowały dodatkowe reportaże i filmy o członkach Dzieła. Trudno nadążyć z tłumaczeniem na polski wszystkich,

dlatego staramy się zamieścić takie filmy, co najmniej w oryginalnej wersji językowej. Staramy się, by był to oczywiście angielski.

Nowością jest też Biuletyn z tekstami Św. Josemarii, który powstał specjalnie na prośbę czytelników na całym świecie. To wybrane myśli z jego nauczania, przygotowane osobno na każdy z 365 dni w roku oraz dodatkowo na najważniejsze święta liturgiczne. Mail z tekstem dnia lub zestawem tygodniowym tekstów może otrzymać każdy, po wypełnieniu prostego formularza na stronie tekstów. Ta usługa cieszy się dużą popularnością. Część czytelników woli sama wejść na stronę i przeczytać tekst dnia – pojawia się on już na pierwszej stronie serwisu.

Czy nie macie żadnych kłopotów?

Główny problem wiązał się z przechodzeniem na nowy system

obsługi strony. Menedżerowie oraz pracownicy firm wiedzą doskonale, że zmiana systemu informatycznego dla organizacji nigdy nie jest łatwa. My do zmiany szaty graficznej i struktury strony przygotowywaliśmy się przez kilka miesięcy. Mimo wysiłków, gdy 22 marca 2006 dokonaliśmy odsłony nowej wersji, jeszcze nie wszystko funkcjonowało idealnie. Trzeba mieć na uwadze, że wersji językowych strony opusdei.org jest ponad 20 i redakcja każdej z nich musiała prosić o pomoc naszych kolegów z Włoch i Hiszpanii, którym powierzone są główne prace nad stroną. Mając na uwadze ogrom wykonanej pracy, spisali się oni naprawdę doskonale.

Do głównych niedociągnięć, z których na szczęście większość została już zażegnana, zaliczyłbym brak polskich liter w Biuletynie z tekstami Św. Josemarii oraz nie działanie części odnośników.

Zdarzały się też i błędy po stronie polskiej, jak choćby proste literówki. Wszystkim czytelnikom należą się słowa podziękowania za wyrozumiałość oraz za pomoc przy wyłapywaniu błędów.

Jakie są wasze plany na kolejne miesiące?

Chcemy utrzymać wysoką liczbę wejść na stronę. Co kilka dni zamieszczamy nowe artykuły, wywiady, filmy oraz informacje. Dział Multimedia będzie się stale rozszerzał: o filmy naszej produkcji oraz o tłumaczenia tych z zagranicy. Ostatnio zamieściliśmy np. film „Opus Dei od kuchni”, mówiący o pracy administracji naszych ośrodków. Zainteresowanie „Kodem” wyraźnie spada, a ilość wejść na stronę Opus Dei utrzymuje się na niezłym poziomie. Będziemy więc robić wszystko, aby nadal

informować wszystkich ciekawie i
rzetelnie.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/wywiad-z-
webmasterem/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/wywiad-z-webmasterem/) (09-08-2025)